Nr. 70. Poniedziałek 10. Marca 1884. Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu
miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 18 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct., kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji przy ulicy Akademickiej l. 3.



Dziś: 40 Męczenników.
Wtorek: Anieli i Konstancji.
Środa: Grzegorza.

Czwartek: Rozyny.
Piątek: Matyldy.
Sobota: Longina.
Niedziela. Lubina.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g. 31 mint.
Zachód słońca o 5 g. 51 min.
Długość dnia 11 godz. 19 min.
Barometr spada.

**Upraszamy Sz. naszych abonentów miesięcznych o wczesne odnawianie prenumeraty, celem uniknięcia zwłoki w przesyłce naszego pisma i dla uregulowania nakładu.**

## Reforma wyborcza w Anglji.

Izba niższa przyjęła już w pierwszem czytaniu bil o reformie wyborczej, przedłożony przez Gladstone'a. Obok niepowodzeń angielskiego gabinetu w sprawach polityki zagranicznej — jest to niepospolite zwycięztwo w zakresie polityki wewnętrznej. Sprawy też wewnętrzne są właściwem polem, na którem Gladstone położył niezaprzeczone dla swego kraju zasługi. Ukoronuje je teraz bilem o reformie wyborczej, jeżeli szczęśliwie przeprowadzi go przez czyścowy ogień starć parlamentarnych. Reforma ta skoro zostanie przeprowadzoną, zmieni zupełnie charakter dzisiejszej reprezentacji, wyrwie monopol jej z rąk wielkich kapitalistów i otworzy krajowi drogę do wszechstronnego wewnętrznego rozwoju. Przytem będzie ona zupełnie zdrową, bo będzie tylko ustawodawczą sankcją, dokonywającej się dziś szybko demokratyzacji społeczeństwa angielskiego, za czem pójdzie oczywiście przystosowanie się form prawnych do nowych warunków, jakie naturalnym swym rozwojem wyrobiło w sobie społeczeństwo angielskie. W obec tego chcieć utrzymać dawne formy jest równie nieracjonalnem jak nowe narzucać społeczeństwu, które do nich nie dojrzało.

Cały liberalizm i radykalizm angielski od wielu już lat na pierwszem miejscu owego reformatorskiego programu postawił reformę wyborczą, bo też mowa, którą wypowiedział Gladstone w Izbie, broniąc bilu reformy, była oddźwiękiem tylko aspiracyj całego postępowego obozu Anglji. Nie znamy jej jeszcze w całości, ale dzienniki donoszą, że była najświetniejszą jaką kiedykolwiek wypowiedział osiwiały dziś już szermierz postępowego ruchu w Anglji i premier gabinetu. Z niezwykłą jasnością rozwinął Gladstone zarówno główne zasady nowego bilu, jak i szczegółowe, drobiazgowe jego postanowienia.

Postaramy się w krótkich słowach streścić ważniejsze punkta bilu.

Według tego przedłożenia każdy ojciec lub głowa rodziny, każdy właściciel, czynszownik, dzierżawca lub lokator tak w mieście, jak na wsi — otrzymuje czynne prawo wyborcze, jeżeli roczny dochód zamieszkiwanego lub posiadanego kawałka ziemi wynosi 10 funtów szterlingów (100 złr.) Minimum to jest tego rodzaju, że w stosunkach angielskich nie wyklucza bynajmniej robotników wiejskich i miejskich od udziału w wyborach. Na tem jednak bil nie poprzestaje. Obdarza on prawem wyborczem następnie i tych, którzy zamieszkują dom, nie będąc ani jego właścicielami, ani czynszownikami. Odnosi się to do tych wszystkich wyborców, którzy z tytułu swego zajęcia lub służby otrzymują mieszkanie w lokalu gdzie pracują. Otrzymują dalej prawo wyborcze ci wszyscy, którzy w mieście lub na wsi są właścicielami niezabudowanych kawałków ziemi.

Zasadniczą przytem cechą nowej reformy wyborczej jest równe prawo dla miast i wsi, równe prawo dla Anglji, Walji, Szkocji i Irlandji i jeden dla całego państwa census wyborczy.

Reforma wyborcza powinna, powiada Gladstone, odpowiadać trzem celom: rozszerzać winna prawo wyborcze, zawierać postanowienia, odnoszące się do klasyfikacji wyborców i wreszcie dzielić na nowo okręgi wyborcze, stosownie do zwiększonej liczby wyborców.

Obecne przedłożenie dotyczy tylko pierwszego punktu — rozszerza prawo wyborcze. Następny wniosek o klasyfikacji wyborców przyjdzie na porządek dzienny jeszcze w bieżącej sesji, gdy sprawa pierwszego przedłożenia będzie już dość zaawansowaną. Przedłożenie zaś o nowym podziale okręgów wyborczych wniesionem będzie na następnej sesji.

Co do tego ostatniego punktu oświadczył Gladstone, że nie może dziś jeszcze wypowiedzieć w tej sprawie zapatrywań gabinetu, według jego atoli własnego przekonania — reforma wyborcza musi być przedewszystkiem zakreśloną na skalę szeroką i konsekwentnie być przeprowadzoną. Za podziałem okręgów wyborczych według liczby głosów jedynie, na wzór amerykanski Gladstone nie oświadczył się, mówiąc, że podział tego rodzaju sprzeciwiałby się tradycjom angielskim i wymaganiom słuszności — nie można bowiem stawiać na jednej linji zbitej ludności miast z rzadkiem zaludnieniem wsi. W ogóle zresztą, powiedział premier, jestem za zwiększeniem liczby członków Izby gmin, ażeby małe okręgi wyborcze południowej Anglji mogły także mieć swych przedstawicieli w Izbie i żeby liczba posłów irlandzkich nie została zmniejszoną.

Jeżeli nowy bil wyborczy zostanie przyjętym w całości, powiększy on liczbę wyborców angielskich z 3 na 5 milionów, co da w Anglji i Wal-

## Z dziecinnych lat.

Jak podróżny, wyszedłszy na wysoką górę, staje zawsze na szczycie i patrzy na przebytą drogę, tak człowiek, minąwszy życia połowę, ogląda się po za siebie i szuka z upodobaniem swych wspomnień.

Podróżnemu wolno jednak obierać jaką chce drogę i może zatrzymać się tam, gdzie mu się podoba, ale człowiek w życiu musi iść ciągle przed siebie — i tam gdzieby nie chciał...... musi schodzić z tej góry na dół, zawsze na dół, w kraj obcy mu całkiem, na drogi nieznane i coraz samotniejsze — dalej i dalej wiecznie, aż tam gdzie go czeka zimna mogiła, jedyna rzecz pewna u końca. Nie wolno mu wracać ani kroku, nie wolno się zatrzymać nigdzie, więc też dlatego tem więcej czyni to myślą, tem częściej pamięcią (temi oczyma ducha), sięga w tamtą stronę, którą tak prędko i niebacznie przebiegł, a która teraz wydaje mu się być tyle lepszą.

Lecz cóż mu pamięć ztamtąd przynosi?...

Ledwo echa słabe, ledwo strzępki, ledwo oderwane i poplątane urywki....

Różne chwile wesołe i smutne, posplatane tu z sobą dziwnie. Różne twarze. Nawet ulubione zwierzęta domowe, nawet drzewa i drogi, nawet sprzęty co go otaczały — wszystko to, gdy zamknie oczy kręci mu się przed umysłem, otacza go i rozmarza, lecz niknie i zmienia się jak w kalejdoskopie.

Chciałby nie raz spytać co potem było, przypomnieć gdzie dalej prowadziła ta ścieżka, którą niegdyś tak chodzić lubił, jak wyglądała ta postać, która teraz przed chwilą przemknęła mu jak mara.... Chciałby być w tym pokoju, na tamtem miejscu, ale wszystko to niknie jak w mgle, rozpływa się, jakby *fata morgana*.... mrok jakiś nieprzeparty i nieubłagany zapada... z nim nowe tylko występują figury, a tamtych, odwołać już napowrót, ani zatrzymać dłużej, nie podobna.

Nasza wola nic tu nie może — nasze serce nic nie poradzi, ani wskrzesimy cobyśmy chcieli, ani dokompletujemy tego co brakuje. Wolno nam tylko popatrzyć chwilę, na to co samo chce powrócić, co usposobienie wewnętrzne samo przyniesie -- wolno dopomódz czasem, ale nigdy opanować, ani pokierować dowolnie. Musimy tu nawet niepożądane rzeczy znosić, i widzieć je dopóki one chcą trwać.

Jesteśmy tu pod mocą niezależnej od nas siły. Stoimy jakby przed okienkiem panoramisty, a niewidzialna ręka nasuwa i wysuwa nam kolejno widoki, jakie jej się podobają.... Bezładne one i kapryśne, dziecinne i drobiazgowe, a jednak zbierać je i śledzić, jest pewną przyjemnością dla serca, i budzi pewne psychologiczne zajęcie.

Jest to jakby taniec duchów i cieni, jakby fantasmagorja tajemnicza, a jednak oparta na rzeczywistości niezaprzeczonej.

Nie wiedzieć co budzi je do ruchu?
Nie wiedzieć co usypia je i oddala?
Nie wiedzieć czemu przypisać ich tak długie trwanie?

Czasem drobne zdarzenia uczepiają się pamięci silniej niż inne. Czasem dawniejsze wrażenia mocniej się trzymają od następnych i od silniejszych nawet niekiedy.

— Dlaczego? Któż to wie?

Nie pamiętamy np. twarzy naszej niańki — a pamiętamy ten raz, tę jedną chwilę z tak dalekiego dzieciństwa, kiedy woziła nas wózkiem, lub kiedy się jadło kaszkę, którą podawała.

Czemu to właśnie, a nie coś ważniejszego?

Czemu z tych dwóch czynności, które powtarzały się co dnia i co dnia tak samo, te dwa razy tylko zostały tak mocno w pamięci?

Czemu z całego tego dzieciństwa wszystko się zatarło, a te dwie chwile zostały?

Nie pamiętamy również rysów twarzy naszego dziadka, którego widywaliśmy wtedy tylko, gdy pierwsze stawialiśmy kroki; nie pamiętamy nic z tego czasu, a jak dobrze wyryty w pamięci ten moment, gdy nam ten dziadek dostawał z szafki cukierki. Jak doskonale znamy tę szafkę i wszystkie jej półki, i jak pamiętamy, z jakim pospiechem chowało się te skarby, z obawy, aby „mama nie odebrała“.

Ile później było ważniejszych zdarzeń, ile zmian w życiu domowem, ile wypadków wesołych lub smutnych, znanych już z opowiadań tylko, bo nie zostały w wspomnieniach naszych, lub nie tak jasno i dokładnie jak tamte.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ji 1,300.000, w Szkocji 200.000 i w Irlandji 400.000 nowych wyborców.

Bil wyborczy spotka się niewątpliwie z opozycją, która jeżeli nie zdoła obalić całości, to będzie się starała jak najbardziej zastosować ją do swych własnych zapatrywań i przykroić do swych interesów. To jest tak naturalne, że ani się temu dziwić, ani jej też za złe mieć nie można. Jednakże wątpimy czy zdoła ona powstrzymać sprawę reformy wyborczej w szerokim stylu, będącą dziś w Anglji nieuniknioną koniecznością, wytworzoną nowemi warunkami życia. Raczej sądzimy, że stronnictwo torysów, gdyby zdołało teraz obalić gabinet Gladstona, wniosłoby samo projekt reformy wyborczej, nieróżniący się w rzeczach zasadniczych od Gladstonowskiego.

*(lw).*

---

# KRONIKA.

† **Aleksander Lesser**, znany artysta malarz warszawski, zmarł przed paru dniami w Warszawie.

**Opera.** Biuletyn o sobotniem przedstawieniu Hugenotów z p. Broulikiem i panną Rossini, zawrzeć można lakonicznie w tych kilku wyrazach: Teatr był znowu literalnie wysprzedany, po każdym akcie oklaski i brawa szły formalnie crescendo a po czwartym np. wywołano oboje artystów nie mniej nie więcej tylko 12 razy! Zamiast p. Zawadzkiego, w ostatniej pono chwili objął partję Marcela p. Guberski — z konieczności. Publiczność nie wiele straciła na tej zamianie. Co prawda, słyszała ledwie połowę partji Marcela, lecz to przynajmniej, co dał jej p. G., nie raziło zbytecznie brakiem głosu. W ogóle p. G. nie zepsuł ani jednego ensemble'u, a solowe ustępy odśpiewał czysto i sumiennie.

**Koncert.** Jutro odbędzie się w sali teatralnej koncert na dochód oświaty ludowej. Będzie to zarazem ostatni występ p. Broulika, który z całą gotowością przyjął zaproszenie Komitetu. W koncercie weźmie udział bawiąca w mieście naszem primadonna opery warszawskiej pani Dowiakowska i panna Rossini.

Po koncercie odbędzie się bankiet w hotelu Europejskim na cześć pobratymca-śpiewaka, miłego gościa p. Broulika.

**Koncert.** Jesteśmy w sezonie koncertów, wieczorków muzykalno-deklamacyjnych, przedstawień amatorskich, które nam mają długie 6 tygodni postu i pokuty osłodzić i uprzyjemnić. Zamiast skocznych tonów walca słyszymy poważne utwory muzyczne, wykonywane najczęściej przez młode siły.

Sobotni koncert urządzony na dochód Stowarzyszenia rękodzielników izr. „Jad Charusim" wypadł pod względem kasowym bardzo dobrze, nie tyle jednak zadowolniła nas część artystyczna, której kierownictwo objął p. Marek.

Program koncertu składał się z dość trudnych utworów, a wykonanie ich powierzone zostało młodziutkim siłom, które jak na swój wiek, robiły co mogły, nie są jednak winne, że nie umiały sprostać zadaniu.

Poznaliśmy na tym koncercie dwoje nowych „cudownych dzieci" młodziutką pnę Lubinger i jeszcze młodszą pnę Silber.

Pierwsza odegrała Mendelsohna „koncert d. moll", druga Thalberga „Normę". O wykonaniu tych utworów powiemy tyle tylko, że chociaż pozostawiały wiele do życzenia, zdradzały jednak talent, który przy pracy może przynieść piękny owoc.

O numerach wokalnych, wykonanych także przez uczennice „szkoły śpiewu" p. Marka, wolimy zamilczeć, przywołując jeszcze raz na pamięć słowa, które wypowiedzieliśmy przy sposobności wieczorku muzykalnego, a raczej popisu, który p. Marek urządził w listopadzie zeszłego roku. Mówiliśmy wtedy, że głosu uczennic lekceważyć nie wypada i powtarzamy to dzisiaj z naciskiem.

W koncercie brała jeszcze udział pna Stachowicz i z wdziękiem oddeklamowała 2 wierszyki, p. Woleński, który znakomitem oddaniem wiersza K. Ujejskiego „Czarny szal" zebrał huczne oklaski, i wreszcie p. Nebenzahl, który przedstawił się publiczności jako dobry skrzypek.

*(a-m.)*

**Czerwony krzyż.** Walne zgromadzenie członków kraj. stowarzyszenia dam patrjotycznej pomocy czerwonego krzyża w Galicji odbędzie się we środę dnia 12 marca 1884 o godzinie 12 w południe w biurze stowarzyszenia (nowy gmach Namiestnictwa 2 piętro), na które zarząd stowarzyszenia wszystkich członków zaprasza.

**Dr. Benedykt Dybowski** wyjechał na dni kilka do Petersburga, celem uregulowania swoich stosunków służbowych, jako b. lekarz okręgowy wschodniej Syberji. Po załatwieniu tej sprawy, — dodaje *Słowo* warszawskie — znakomity podróżnik udaje się do Lwowa dla objęcia katedry zoologji".

**Przykład, jakich wiele.** Pisze nam pewien obywatel, że pragnąc nabyć od Banku włościańskiego dobra Mielec, ofiarował za nie na podstawie informacyj zaczerpniętych z aktów 108.000 złr.

Gdy atoli na miejscu przekonał się, że opis dóbr jest niedokładny, a stan ich, zwłaszcza las nie odpowiada ofiarowanej wartości, zniżył swoją ofertę do 90.000 złr.

Ze strony banku długo nie otrzymywał odpowiedzi, gdy zaś zapytał o przyczynę, odpowiedziano mu dopiero, że dobra wspomniane sprzedano już żydowi, który je rozparceluje, las wytnie i odbije owe parę tysięcy, które więcej ofiarował po nad cenę proponowaną przez obywatela.

**Z Brzeżan** donoszą nam: „Dnia 7 bm. odprowadziliśmy zwłoki śp. Tomasza barona Schaffgotsch-Gostkowskiego, weterana z r. 1831., na miejsce wiecznego spoczynku, przy nader licznym udziale obywateli brzeżańskich i okolicznych ziemian. Wszyscy postępowaliśmy z niewypowiedzianym żalem w sercu, bośmy czuli, iż tracimy niejako żywą pamiątkę świetnej epoki, epoki olbrzymów, wobec których jesteśmy karłami.

Śp. Tomasz urodził się r. 1804 w Cześnikach w Lubelskiem. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich w Warszawie wstąpił do służby rządowej w komisji skarbu, a na wieść o powstaniu zaciągnął się w szeregi gwardji grenadierów, gdzie wkrótce został oficerem. Zmarły przybył w r. 1862 do Galicji i tu stale zamieszkał, najpierw u rodziców swej synowej a następnie w gościnnym domu pp. M. Krzyżanowskich, gdzie troskliwą otaczano go opieką. Niech mu ziemia, którą kochał, będzie lekką".

**Z literatury dramatycznej.** „Nihiliści" — taki groźny a wiele obiecujący tytuł nosi nowa trzyaktowa komedja napisana przez p. Adolfa Abrahamowicza w spółce z jednym z artystów naszej sceny.

Onegdaj odczytali autorowie w gronie kompetentnych osób swój utwór i samem już czytaniem sprawili zaproszonym słuchaczom parogodzinną przyjemną rozrywkę. Nie wolno nam przed wystawieniem sztuki odchylać z niej niedyskretnie zasłony opisywaniem osnowy, to jedno możemy nadmienić, że jest to sztuka lekko i zgrabnie napisana, a najeżona tyloma niespodziankami i sytuacjami komicznemi, iż bezwątpienia zdoła widza w szczerym, parugodzinnym utrzymać śmiechu.

Z osób działających wyborną i oryginalną jest postać komicznego starego męża i długa detektywa policyjnego, który dążąc do sławy Lecoqua z powieści Gaboriau, sprowadza ustawicznie komiczne zawikłania i sytuacje.

Za dni kilkanaście czytelnicy sami w teatrze przekonają się, że słowa nasze były słusznemi.

**Z literatury.** Juljusz Słowacki pozostawił w rękopisie niedokończoną powieść skreśloną w języku francuskim pt. „Le roi de Ladava."

Utwór ten świeżo odkryty nabyło i wydrukuje w starannym przekładzie *Echo muzyczne i teatralne.*

— „Egmont" jedno z arcydzieł niemieckiej literatury, przerobione zostanie na libretto do opery. Dokonać mają tej pracy pp. Albert Wolff i Millaud.

**Okropnego dręczenia drobiu** — pisze *Łączność*, — dopuszczają się szechterzy w nowej rzezalni pod okiem organów magistratu. „Drób zarznięty i wynoszony z rzeźni — pisze ona — jeszcze po za nasypem kolejowym wyskakuje z koszów kucharek żydowskich i spada do Pełtwy. Handlarki znowu znoszą drób do rzeźni pękami po ośm, dziesięć sztuk, powiązanych za nogi, głowami na dół i rzucają niemi jak drzewem. Sądziliśmy, że przeniesienie rzeźni tej w miejsce gdzie ma być stały nadzór organów miejskich, tudzież ukaranie dwóch szechterów za takie dręczenie grzywnami po 20 zł. położy koniec temu barbarzyństwu, lecz gdzież tam. Dziś ród szechterów okrucieństwy swemi przeraża wszystkie kraje, i jakżeż nie wierzyć pogłoskom, jeżeli dzikości ich nawet wysokie kary poskromić nie mogą. Towarzystwo ochrony zwierząt odniosło się znowu o ukaranie do władzy kompetentnej, gdyż na zapewnienia rabina Ornsteina wcale liczyć nie można".

**Teatr francuski w Krakowie.** Dzienniki krakowskie donoszą, że towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją pani Chaumont przybędzie d. 7 kwietnia do Krakowa, gdzie da dwa przedstawienia. Ztamtąd naturalnie uda się towarzystwo do Lwowa.

**Przeciw entuzjastom** wydała dyrekcja opery wiedeńskiej nowe rozporządzenie. Wzbroniła mianowicie stałym członkom opery przyjmować w czasie widowisk kwiatów, bukietów, wieńców i t. p. Wszelkie oznaki entuzjazmu i uznanie należy składać w garderobie. Z pod tego prawa wyjęci są artyści występujący w operze jako goście.

**Jatki z mięsem końskiem** zakładają obecnie niemieccy spekulanci w Warszawie. Dzienniki warszawskie powątpiewają, czy końskie mięso znajdzie odbyt w nadwiślańskiej stolicy. „Nasz rzemieślnik — pisze jeden z nich — woli jeść suche kartofle i chleb niż koninę, która dla niego byłaby bez kwestji posilniejszą. Ale o tem trzebaby najpierw naszego robotnika przekonać, a to niezbyt łatwa sprawa".

**Autentyczne świadectwo** napisane przez galicyjskiego właściciela dóbr podajemy poniżej w dosłownem brzmieniu:

„Ze strony Obszaru dworskiego oswiadcza się ze ten byczek maść jakos ludzkiego 26 Lat sluzil wiernośc w skarbu Krzywenkiego bez 3 Lat kolo bydlo a do bydlo jest duzo zdatno Krzywenki dnia 3 marca 1884." *G. Kohn.*

**O inseraty.** Temi dniami toczyła się w warszawskim sądzie apelacyjnym sprawa pomiędzy p. Jeleńskim redaktorem *Roli* a redakcją *Kurjera Warszawskiego.* P. Jeleński pozwał redakcję *Kurjera* o zwrócenie szkód, jakie dla *Roli* wyniknąć miały z odmowy pomieszczenia w *Kurjerze* ogłoszenia nadesłanego przez redakcję *Roli.*

Jest to sprawa zajmująca o tyle, że pierwszy raz zaznaczone zostało prawnie stanowisko redakcji względem treści ogłoszeń płatnych, mianowicie, że dziennikowi, jeżeli się nie zastrzeże w nagłówku pisma, nie służy prawo kontrolowania treści inseratów i pomieszczania jednych a odrzucania innych.

Redakcja *Kurjera Warszawskiego* została skazana na koszta procesu.

**Nowa dramatyczna wersja o zniszczeniu armji Hicks baszy.** Korespondent z Kairu do dziennika *Journal des débats* podaje nowe krążące w Egipcie wieści o powodach zniszczenia armji Hicks baszy. Miała ona mianowicie paść ofiarą nie zwycięskiego oręża proroka Mahdi, lecz strasznej pomyłki jednego z egipskich jenerałów, Alajdina baszy.

Dowódzca ten nie zgadzał się z swoim kolegą i głównodowodzącym armją Hicks baszą co do drogi, którą wojska miały się udać ku El-Obeid; Hicks basza chciał iść najprostszą drogą, Alajdin przekładał nieco dalszą, lecz jego zdaniem pewniejszą, przez góry. Egipscy jenerałowie nie mogąc się porozumieć, postąpili jak Salomon, rozcięli armję na dwie części i poprowadzili każdą z nich oddzielnie z zastrzeżeniem, iż będą postępowali dość blisko siebie, aby w razie napaści na jednę z kolumn, druga mogła natychmiast pospieszyć jej z pomocą. Tymczasem nieprzyjaciel niepokoił obie postępujące równolegle do siebie kolumny. W nocy Hicks basza usłyszawszy gęste strzały w górach, pospieszył z pomocą zagrożonemu koledze. Naraz wśród ciemności rozległy się strzały, grad kul posypał się na dywizję idącą z pomocą Alajdanowi baszy, powstała panika, żołnierze poczęli rozbiegać się na wszystkie strony, a kanonada nie ustawała.

Z brzaskiem dnia przedstawił się walczącym straszny widok. Armia Hicks baszy była prawie zniszczoną, a sprawcami katastrofy byli nie Beduini Mahdiego, lecz — egipscy żołnierze, z dywizji Alajdina, którzy stojąc na wzgórzach, przez całą noc strzelali do nieszczęśliwych towarzyszy broni, biorąc ich za nieprzyjaciół. Wśród licznych trupów leżał i Hicks basza, który jeden z pierwszych padł ofiarą przerażającej pomyłki swego kolegi. Fałszywemu prorokowi nie trudno już było dopełnić dzieła zniszczenia, tak nieszczęśliwie rozpoczętego przez samych Egipcjan. Rozbił ze szczętem dywizję Alajdina baszy, z której zaledwie kilku żołnierzy zdołało się ratować i ci mieli przynieść do Kairu powyższą wiadomość, podaną przez korespondenta paryskiego dziennika.

---

**Kopespondencja od wydawnictwa.** Na liczne zapytania odpowiadamy, że redakcję *Kurjera Lwowskiego* nie obejmuje pan Jan Gniewosz, lecz jak nas słuchy dochodzą ma on objąć redakcję *Gazety Narodowej*.

## Głosy prasy.

*Nowa Reforma* omawia dziś projekt likwidacji Banku włościańskiego i oddaje mu szczery poklask. Nie zgadza się bowiem zgoła z tymi, którzy chcieli sprowadzić akcję na drogę konkursu, bo wtedy w pierwszym rzędzie zachwiany zostałby kredyt kraju (radzi jesteśmy, że pismo krakowskie zmieniło w tej mierze swoje pierwsze zdanie), a nadto zostaliby zrujnowani włościanie.

„Nie możemy się zgodzić z tymi — pisze *Reforma*, którzy ze stanowiska dłużników powiadają: niech egzekwują! niech licytują i grabią! goły rozboju się nie boi! — bo zawsze między dłużnikami banku znajdzie się bardzo poważna liczba takich, którzy „rozboju“ bać się mogą, a którzy w razie konkursu, a więc stosowania do nich bezwzględnej surowości prawa — wieleby ucierpieli, gdy droga układu może im znaczną przynieść ulgę.“

Do tego mogłaby dodać jeszcze *Reforma* szkodliwe następstwa owej demoralizacji, jakaby toczyła warstwy ludowe, gdyby tak potworne hasło, jak „niech licytują i grabią, goły rozboju się nie boi!“ padło z góry i propagowane było wśród włościan przez inteligentne warstwy.

Przechodzi następnie pismo krakowskie do szczegółowych ustępów programu i podniósłszy, że całe jego wykonanie zależy od tego głównie warunku: — czy komitet dostanie od rządu miljon zaliczki? — pisze co następuje: —

„Że rząd jest obowiązany wystąpić tu z czynną pomocą — jużeśmy podnosili. Zaniedbanie obowiązku nadzoru rządowego było tak wielkie i rażące, okoliczności, jakie samemu zakładaniu Banku włościańskiego towarzyszyły, tak bardzo powiększają winę rządu — że niepodobna aby państwo nie poczuwało się tu do żadnej odpowiedzialności i nie przyjęło nieuniknionych tej odpowiedzialności następstw. A ten obowiązek rządu tem silniej występuje, gdy się zważy, że listy dłużne Banku włościańskiego miały od rządu nadane prawo pupilarności — że lokowano w nich fundusze sierocińskie, fundusze kas oszczędności itp., a czyniono to wszystko w silnej wierze do rządu, który i statut zatwierdził i znaczne przywileje Bankowi nadał i miał przy nim zawsze swego komisarza.“

*Czas* bardzo poważny przynosi nam artykuł w sprawie Kółek rolniczych. Tendencją artykułu jest wykazanie z jednej strony, że kółka rolnicze mogą nam niepospolitą przynieść korzyść, z drugiej zaś, że właściciele dóbr większych, jako ludzie inteligentni, bogaci wielkiem rolniczem doświadczeniem i znający doskonale ujemne strony gospodarstw włościańskich, powinni zająć się zarówno organizacją tych kółek, jak i ich rozwojem. Osiągną tem nietylko ten cel, że podnosząc u włościan za pomocą kółek inteligencję i znajomość ustaw, ułatwią sobie sąsiedzkie z włościanami stosunki, ale i ten także, że rozdzieloną gminę od obszaru dworskiego zdołają związać nicią wzajemnego zaufania i sympatji.

„Ze wszystkich stowarzyszeń włościańskich, obecnie tylko kółka rolnicze mogą włościanom materjalne korzyści przenieść — pisze *Czas*. Jeżeli większy właściciel w przedsiębiorstwach kółka żywy bierze udział i takowe popiera wpływem, doświadczeniem, a w razie potrzeby, także groszem lub kredytem, to ostatecznie niezawodnie nastąpi przybliżenie się gminy do dworu, albowiem podejrzliwy wieśniak tylko zapomocą materjalnej korzyści i bezinteresownej pod tym względem pracy ze strony większych właścicieli nabierze do „panów“ zaufania, a tym tylko sposobem długo trwające nieporozumienie między większą i mniejszą własnością może się doczekać końca. I to uważam za warunek konieczny dalszego u nas pomyślnego postępu.

„Cały szereg pięknych deklamacyj i książek o miłości, solidarności, wzajemności, o moralności, a co naturalnem jest następstwem, o przyszłości naszej, nie wywrze takiego skutku, jak materjalna korzyść, chociażby najmniejsza, której włościanie, dzięki zabiegom większych właścicieli doznawać będą. To jest jedyny pewny środek do wytępienia starej waśni stanów i li tylko tą drogą dojdziemy ostatecznie do pełnego rozwoju sił materjalnych, a potem też i moralnych. Najprzód więc nad materjalną kwestją pracować nam potrzeba, bo zawsze i wszędzie nastąpiła oświata i cnoty publiczne po nastaniu dobrobytu, a nie odwrotnie dobrobyt po powiacie. Przy tem też dziele więksi właściciele jak najżywszy udział brać powinni“.

W końcu słusznie podnosi *Czas*, że jeżeli właściciele dóbr nie wezmą się do organizacji Kółek, to mogą wziąć się do niej socjaliści i cała czereda wszelakich żywiołów przewrotu, a zarząd centralny nie zdoła tak skutecznej prowadzić kontroli, aby ingerencji socjalistów mógł zapobiedz. Towarzystwa rolnicze powinny zatem gorliwą pieczą otoczyć Kółka i nie dopuścić do tego, aby niezależnie od nich utworzyła się osobna organizacja włościańskich Towarzystw rolniczych, bo snadno mogłaby się ona wypaczyć, pójść na przewrotowe bezdroża i kraj na wielkie szkody narazić.

*Gazeta Krakowska* podaje Zeithammerowskie sprawozdanie w sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego.

## Przegląd polityczny

**Austro-Węgry.** Zmiana obecnej sutuacji politycznej, spowodowana zbliżeniem Rosji do Niemiec, a pośrednio i do Austrji, zajmuje dziś powszechnie sfery polityczne i szeroką publiczność. Mniemają, że kanclerz niemiecki zbliżył się do Rosji dla tego, że w Austrji nie znalazł powolnej zwolenniczki swoich planów. Wiedeński korespondent *Czasu* mniema, że można jeszcze naprawić złe i restytuować podwójne tylko austroniemieckie przymierze i tak pisze:

„Oto przymierze dotychczasowe kanclerza wcale nie zadawalniało; on chciał co innego, mianowicie: ażeby przymierze było jawnem, publicznem, notyfikowanem przez wszystkie czynniki państwowe i prawodawcze w Niemczech i w Austro-Węgrzech, nierozerwalnem, chyba znowu za zgodą tych wszystkich czynników. Nie byłby to traktat, ale coś więcej, nierozerwalność obu państw stanowiłaby wtedy organiczną część ich ustroju, za czem przyszłaby unja cłowa z Niemcami. Hr. Andrassy nie chciał tego, Austro-Węgry wolały ograniczyć się na traktat dyplomatyczny — dla tego przymierze zostało tylko na 5 lat zawarte i odtąd nieodnowione. W takiem położeniu ks. Bismark miał prawo obejrzeć się za inną kombinacją, dającą mu inne korzyści w kierunku politycznym i w kierunku obrony przeciw anarchji — a zarazem zwrot, którego dokonał, jest presją wywartą na Austro-Węgry. Jeżeli zechcą przystać na ideał kanclerza i związać się na śmierć i życie, politycznie i ekonomicznie, to kanclerz z całą prostotą (i brutalnością) układy zawarte z Rosją zredukuje do *simple entente*; jeżeli zaś nie, to muszą się sprawy inną koleją potoczyć. Ta inna kolej wymaga od Austrji samodzielności; oto jądro kwestji i położenia“.

Według dotychczasowych informacyj dotyczących nowego ugrupowania się mocarstw środkowoeuropejskich izolowaną jest nietylko Francja, lecz w tej sytuacji Anglja, bo Rosji pozostawiono wolną rękę w Azji. Pewien sztabowiec austrjacki wyjaśnia szczegółowo w *Pester Lloydzie* plany rosyjskie w Azji środkowej. Według tych wywodów postępy wojenne Rosji zagrażają przedewszystkiem Persji, bo aby zagrozić angielskim posiadłościom w Indjach musiałaby Rosja zająć wpierw Afganistan, co jednak bez długiej i kosztownej wojny dokonać się nie da. Sztabowiec ów twierdzi tedy, że Rosja, zająwszy Merw zyskała przedewszystkiem podstawę operacyjną przeciw Persji. Rosji idzie głównie o rozszerzenie swych granic aż do morza indyjskiego, nim zaś to nastąpi zadowolni się Rosja zatoką perską...

Autor artykułu twierdzi następnie, że Austrja nie przeszkadzała bynajmniej Rosji w dążeniu jej ku morzu śródziemnemu, przynajmniej w ostatniej wojnie tureckiej dała tego dowody, bo nietylko nie zabierała się do tego, ażeby plany Rosji w tej mierze pokrzyżować, ale przeciwnie wspierała je nawet, chociaż tylko ubocznie. Temu zachowaniu się Austrji zawdzięcza Rosja, że nad Turcją odniosła zwycięztwo i nic już właściwie nie stało na przeszkodzie, ażeby zatknęła krzyż grecki nad dawnym kościołem św. Zofji a dziś meczetem tureckim. Rosja wtedy sama, jakby przerażona swem powodzeniem wstrzymała się u bram Carogrodu — gdy jednak nadarzy się jeszcze sposobność, spełni w tym względzie znany testament Piotra Wielkiego.

**Niemcy.** Projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników przedłożony już został parlamentowi niemieckiemu.

Mowa tronowa niemiecka kładzie główny nacisk na wniesione przez rząd projekta reform socjalnych. Przytaczamy pierwszą jej połowę w całości:

„Najważniejsze zadanie parlamentu i wobecnej sesji, czytał w imieniu cesarza p. minister Boettischer, leży na polu socjalno-politycznego prawodawstwa. Po kilka razy uroczyście i z tak szczególnym naciskiem wyrażone życzenie JC. Mości, aby ekonomiczne i socjalne położenie robotników starano się polepszyć przez prawa organiczne a przez to przyczynić się do uspokojenia ludności, zrozumianem zostało bardzo dobrze przez naród niemiecki. Obrady nad doprowadzonem w przeszłym roku do skutku — dzięki współudziałowi — prawem dotyczącem zabezpieczeń robotników na wypadek choroby, były pocieszającym dowodem, że parlament jest w zgodzie ze związkowemi rządami co do znaczenia i nagłości zamierzonych socjalnych reform.

Najbliższym krokiem na tem polu będzie ostateczne uregulowanie i prawem zabezpieczenie robotników na różne przypadki i pozostałych po nich rodzin. Ponieważ przedłożony panom na wiosnę 1882 projekt dotyczący zabezpieczeń robotników, nie został przedyskutowanym, przepracowano więc go raz jeszcze, uwzględniając nabyte przez ten czas doświadczenia. Doprowadziły one do innego sformułowania zamierzonej organizacji przemysłowych przedsiębiorców na podstawie rozszerzonego samorządu oraz rozszerzonego udziału robotników, dla obrony ich interesów. Na tych podstawach oparty nowy projekt będzie panom niebawem przedłożony. Do załatwienia tego projektu będzie miał parlament dośwolnego czasu wskutek wcześniejszego przedyskutowania etatu cesarstwa na r. 1884/85.

Po przyjściu do skutku prawa o zabezpieczeniu robotników na różne wypadki, będzie zadaniem naszem starać się o zabezpieczenie losu robotników niezdolnych do dalszej pracy już to skutkiem starości, już to w skutek kalectwa.

Spełnienie tego obowiązku w obec pracującej ludności ma ją przekonać o błogosławieństwach pokojowego rozwoju zjednoczonej ojczyzny, a przez to ma być usunięty grunt pokusom rewolucyjnych żywiołów, zmierzającym do przewrotu boskiego i ludzkiego porządku i umożebnionem usunięcie zarządzonych środków wyjątkowych. Związkowe rządy ze swej strony starać się będą o zadość uczynienie na tej drodze oczekiwaniom i przyrzeczeniom, jakie towarzyszyły wydaniu ustawy z 21 października 1878. Spodziewając się skutecznego współdziałania panów w tem dziele, poproszą związkowe rządy o pozwolenie panów na przedłużenie owej ustawy, przestającej obowiązywać z dniem 30 września r. b.“

**Włochy.** Włochy przystępują do reorganizacji armji na wielką skalę. Ilość wojska będzie powiększona, a nadto zorganizowana obrona krajowa, ulepszone fortyfikacje etz. Minister wojny żąda na te potrzeby 240 milionów franków.

## Nadesłane.

Z powodu mocno nadwątlonego zdrowia i sił starganych zmuszony byłem z dniem 8. marca br. opuścić na jakiś czas dom księstwa Sapiehów: o czem czuje się w obowiązku zawiadomić wszystkie te osoby, które stały ze mną w długoletnim stosunku — bądź jako z sekretarzem pałacu księżnej Leonowej Sapieżyny, bądź też jako z administratorem kamienic ks. Adama Sapiehy we Lwowie — a żegnając niniejszem wszystkich pp. kupców, dostawców, przedsiębiorców i rzemieślników jak najserdeczniej, upraszam ich zarazem, aby począwszy od 8 marca 1884 roku nie wydawali nikomu na podstawie moich biletów lub kwitów żadnych towarów i nie załatwiali nadal żadnych spraw na rachunek JO. ks. Sapiehów, gdy z góry oświadczam, że podobne bilety i kwity, jako podrobione, nie będą ani mnie ani skarbu książęcego obowiązywały — dla tego przestrzegam każdego zawczasu przed możliwemi stratami i nieprzyjemnościami.

*Antoni Petrykiewicz.*

Lwów, ulica Kurkowa 39.

## Pudr książęcy

**biały różowy i żółtawy.**

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem 1·50 ct.

Różowy i żółty, mniejsze 70 ct. wieksze 1·20 ct. z łabędzikiem 1·60 ct.

### WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a. —

### *MYDŁO KOSMETYCZNE.*

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

## J. IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3, w Filji przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu pana Bałłabana, w Krakowie w Filji w Sukiennicach Nr. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (41)

---

PRACOWNIA

## SUKIEN DAMSKICH

oraz szkoła

**nauki kroju francuskiego**

podług najnowszej metody

**ERAZMINY GIZICKIEJ**

przeniesiona została

**na ulicę Halicką liczba 52**

(naprzeciw Gimnazjum).

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownych Pań, polecam nadal moją znacznie powiększoną pracownię, obowiązując się wszelkie zamówienia tak w miejscu, jakoteż na prowincji podług najnowszej mody po najumiarkowańszych cenach wykonywać. (127)

---

**Codziennie świeże piękne**

**Szparagi** inspektowe po zł. 1·60 kg.
**Kalafiory** włoskie po „ 70 „
**Marony** tyrolskie zdrowe „ 44 „
**Mandarynki** portugalskie „ 10 szt.
**Bażanty, Jarząbki, kuropatwy i kwiczoły**

(69) poleca

**Sadłowski i Markiewicz**

we Lwowie, w Rynku l. 23.

---

W księgarni

**SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO**

**we Lwowie**

*nabyć można nową powieść*

pod tytułem:

**ZŁAMANY a NIEUGIĘTY**

przez

**Marję Grochowalską**

**Cena 85 centów.** (1479)

---

Ces. król. uprzyw. galicyj.

AKCYJNY

## BANK HIPOTECZNY

wydaje **we Lwowie** i przez **filje** w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

**ASYGNATY KASOWE**

**4** procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
$4^{1}/_{2}$ „ „ „ 60 „ „ „

*Lwów 7 Stycznia 1884.*

(19) ***Dyrekcja.***

---

## Spółka Towarzystwa spożywczego

**w Krakowcu**

zarejestr. z ograniczoną poręką,

urządziwszy

**magazyn wszelkich potrzeb**

**domowych**

podaje niniejszem do publicznej wiadomości że:

1. Poszukuje spólników z udziałem od **10 zł.** do **500 zł.**
2. Przyjmuje wkładki oszczędności i oprocentowuje takowe po 6% od sta rocznie.
3. Pośredniczy w nabywaniu i sprzedaży tudzież przyjmuje w **komis** wszelkie potrzeby domowe.
4. Dostarcza wszelkich artykułów domowego użytku w najlepszej jakości i po jak najumiarkowańszych cenach.
5. Spólnicy towarzystwa otrzymują towary o 2% taniej.
6. Na żądanie interesowanych, udziela wszelkich wyjaśnień". (117)

---

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

# Drobne Ogłoszenia

**Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.**

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

## Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych, Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

**Lokalu** o 5—6 pokojach w części śródmieścia poszukuje się. Bliższa wiadomość w drukarni „Dziennika Polskiego", Halicka 46. (127

**Złota księga Szlachty Polskiej.** Otwiera się przedpłata na Rocznik siódmy. Uprasza się o jak najwcześniejsze ogłoszenia rodzin, które pragną być pomieszczonemi w siódmym Roczniku. Poznań, w styczniu, 5 Marcin 43. Teodor Żychliński. (316)

## Posady i zatrudnienia.

Poszukuje się **Niemki** rozumiejącej język polski, biegłej w szyciu, do dozoru nad małemi dziećmi, jakoteż do pomocy w gospodarstwie domowem. Bliższych warunków udzieli Michalina Rudrof, Szwaykowce poczta Probużna. (318)

**Subjekt** młody, chrześcijaniu, może być zaraz przyjęty do pewnego tutejszego handlu galanteryjnego. Oprócz języka polskiego, potrzebną jest także znajomość niemieckiego; tutejsi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod l. 10 w Administracji „Kurjera". (312)

**Zarząd Zakładu** kąpieli siarczanych borowinowych i parowych w **Pustomytach** pod Lwowem poszukuje uzdolnionego **przedsiębiorcy** z odpowiednim kapitalikiem obrotowym do objęcia restauracji miejscowej pod bardzo korzystnemi warunkami. Oferty przyjmuje się we Lwowie w hotelu Langa. (299)

## Szukający zajęcia.

Do P. T. panów kupców i majstrów. **Chłopak** 13 letni, inteligentny, pojętny, zdrowy i uczciwie wychowany, z podupadłej rodziny pod opieką ludzi miłosiernych zostającej, z ukończoną 2 klasą normalną, umiejący czytać i pisać, szuka choćby bezpłatnego pomieszczenia w jakimbądź zawodzie. Pragnie całem sercem pracować, by ulżyć matce, która opuszczona od ludzi i niezdolna do pracy, nie ma go o czem posyłać do szkoły i odzywa się do ludzi, w których bije serce ludzkie, by nie dawali, zdolnemu i chętnemu do pracy, dziecku jej marnie ginąć i przyszli jej w ten sposób w pomoc. — Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracja „Kurjera L." pod znakiem K. P. 13. (304)

**Ekonom** w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, obznajomiony z wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolniczego, mający 16 letnią praktykę w tymże zawodzie i mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje natychmiast odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. G. S. poste restante Mikulińce. (305)

**Nauczycielka** Polka posiadająca patent, język francuski, niemiecki i muzykę, życzy sobie objąć pracę do jednej lub dwóch panienek w mieście lub na wsi. Zgłoszenia w Administracji Kurjerka pod l. Z. (307)

## Kupno i sprzedaż.

**Na sprzedaż.** piękna realność we Lwowie ul. Akademicka Nr. 10, przestrzeni 620 sąż. kwadr. składająca, z frontowym placem, domem piątrowym, oficyną, ogrodami; oddzielić można park: 226 sążn. kwadr. z frontową parcellą i domem piątrowym. Z przedsiębiorstwa dochód 6 i pół procentu. **Realność w Brzeżanach** na miasteczku, dwa domy parterowe z ogrodem sąż. kwadr. 600, wiadomość udzieli właściciel w Łazienkach St. Anny. (306)

**Złoty remontoir** męzki z złotym łańcuszkiem; **trzy pierścionki z brylantami** są za mierną cenę do sprzedania przy ulicy Piekarskiej l. 6, — Zgłoszenia przyjmuje pomiędzy 1 a 2 godź. odźwierny domu. (310)

**Portal sklepowy** cały lub częściowo, jest do sprzedania, bliższa wiadomość w handlu R. Ditmara plac Marjacki l. 4. (308)

**Powozik** konstrukcyj dawniejszej w dobrym stanie jest za 45 złr. pod Nr. 140 przy ulicy Łyczakowskiej do sprzedania. (293)

## Mieszkania i sklepy.

Duży **pokój** frontowy umeblowany zaraz do najęcia przy ulicy Piekarskiej l. 5 w parterze. (268)

**Do wynajęcia!** W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

**1 pokój** z nyżą w parterze zaraz do wynajęcia, ulica Sykstuska l. 58. Bliższa wiadomość w miejscu. (314)

**1 pokój** w suterenach zaraz do wynajęcia, ul. Sykstuska l. 58. Bliższa wiadomość w miejscu. (315)

**2** umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

**2 pokoje** z kuchenką od 1 Kwietnia przy ulicy Teatralnej 16 róg od placu Trybunalskiego. (290)

**3 pokoje** z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

**Do wynajęcia.** Pomieszkanie na 1 piętrze i w parterze: 3 pokoje, przedpokój i nyża od 1 Maja i Czerwca przy ulicy Kurnickiej pod l. 3. Bliższa wiadomość u dozorcy. (295)

**4 pokoje** z kuchnią na 1 lub 2 piątrze w domu narożnym przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 18. Rejtana Nr. 2. (278)

**4 pokoje** z przynależnościami, zaraz do wynajęcia na świeżem powietrzu w ogrodzie, Ulica św. Wojciecha l. 14. (175)

**4 pokoje** z kuchnią zaraz do wynajęcia przy ulicy Stryjskiej l. 2 a a. na 1 piątrze. Bliższa wiadomość u właściciela. (283)

**5** lub **4 pokoje** z kuchnią, z ogródkiem, jest do wynajęcia za umiarkowaną cenę, przy ulicy Podzamcze l. 9 na dzielnicy Żółkiewskiej, w kamienicy na 1 piątrze. Bliższa wiadomość u właścicielki w tem samem pomieszkaniu. (255)

**5 pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią, piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

Przy ul. Akademickiej N. 5 jest od 1 Lipca całe 1 piętro składające się z **10 pokoi** kuchni i t, p. gdzie obecnie mieści się Asekuracja Tryestyńska częściowo lub razem do wynajęcia — Bliższa wiadomość w magazynie Schayerów lub na miejscu, u właściciela. (289)

W kamienicy przy placu Akademickim pod l. 1, jest do wynajęcia **pomieszkanie** w parterze, składające się z 2, 3, 4 lub 5 pokoi, wraz z przynależytościami; lokal może być także na sklep użyty. (311)

**Lokal** urządzony na pracownię kowalską — lub jakąkolwiek jest do najęcia pod Nr. 29. Ulica Zielona we Lwowie. (261)

**Pomieszkanie** składające się z kilku pokoi od 1 kwietnia do najęcia. Łyczaków l. 30 koło namiestnictwa. (285)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".